PRACE NAUKOWE Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
Seria: PEDAGOGIKA 1998, z. VII

Alicja Datta-Jakubowska

O MARIANIE JAKUBOWSKIM TROCHĘ WSPOMNIEŃ

Portret
(bez zamówienia)

Pochylone
nisko ku ziemi
związanej sznurkiem nadziei
zgięte
pod plecakiem
atomowej marszruty
wypchane
skargą i okruchami
razowego chleba
wtłoczone
w szynel garbatego wieku
wielbłądzie
plecy
zagubionego człowieka

M. Jakubowski, Warszawa 1957

Mówiono o Nim i dobrze i źle. Z pewnością wzbudzał wiele kontrowersji, ale i zachwytów: erudycją, wiedzą, umiejętnościami pedagogicznymi i organizatorskimi, odwagą wypowiedzi, ostrożnością metodologiczną. Jego twórczość pisarska, działalność pedagogiczna i społeczna wiązały się ściśle z problemami praktyki wychowawczej rozumianej jako ciąg zdarzeń zależny od wielu, w tym i historycznych czynników, szczególnie z problemami pedagogiki opiekuńczej.

Marian Jakubowski, bo o nim mowa, urodził się 21 kwietnia 1933 r. w Poznańskiem.[1] Rodzice — ojciec Ignacy i matka Jadwiga z domu Bachórz — prowadzili w miejscu zamieszkania sklep wielobranżowy. Czas okupacji spędził przy

[1] Wszystkie dane bibliograficzne i utwory literackie pochodzą z archiwum rodzinnego.

rodzicach. Wzrastał wśród starszego rodzeństwa — Jana i Stanisławy, później opiekował się młodszym bratem Tadeuszem.

Po wyzwoleniu uczęszczał do ośmioletniej Szkoły Podstawowej w Witaszycach, a w 1947 r. po jej ukończeniu rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie. Po otrzymaniu świadectwa tzw. małej matury, został skierowany do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie, które ukończył pozytywnie zdanym egzaminem dojrzałości i dyplomem nauczyciela szkół powszechnych. W tym czasie zaczął też pisać wiersze. Pierwszy ich cykl zatytułował później „W ogrodzie mojego dzieciństwa".

15 sierpnia 1951 r. zaczął pracować jako nauczyciel w Szkole Podstawowej we wsi Chynowa, powiat Ostrów Wielkopolski. Jednak już w 1952 r. podjął studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Wówczas poznał prof. Marię Grzegorzewską. Po latach, w 1977 r. we wstępie do swojej pracy habilitacyjnej napisze: „Jako były Jej (Marii Grzegorzewskiej — przyp. autorki) student — wychowanek, a następnie wieloletni współpracownik w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej i pracownik naukowy Katedry Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Warszawskiego — pracę niniejszą Jej poświęcam".

Po ukończeniu studiów I stopnia pracował jako nauczyciel w Szkole Specjalnej nr 7 w Pruszkowie i kontynuował dalsze studia w trybie zaocznym na Wydziale Pedagogicznym Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie. W 1953 r. ożenił się z Anielą Gabrielą, z d. Ważejewską. 10 lutego 1954 r. decyzją Wojewódzkiego Wydziału Oświaty w Warszawie został przeniesiony na stanowisko podinspektora i zastępcy kierownika Wydziału Oświaty PMRN. w Pruszkowie. Nadal pisał wiersze, cały ten cykl zatytułował „Wojna i flet".

Już w czasie I etapu studiów zwracał uwagę błyskotliwością i celnością wypowiedzi, pracowitością „głodem wiedzy" i umiejętnościami organizatorskimi. Jego nowatorskie pomysły na wychowanie sprawiły, że m.in. dzięki sugestii prof. Grzegorzewskiej został zatrudniony na stanowisku asystenta w Zakładzie Kształcenia Nauczycieli Instytutu Pedagogiki. Zajmował się wówczas planami i programami nauczania dla liceów ogólnokształcących i studiów nauczycielskich.

Z dniem 18 lutego 1956 r. otrzymał urlop bezpłatny na pracę naukową. Okres ten przeznaczył na zbieranie materiałów do pracy magisterskiej i na pisarstwo. Praca zawodowa, którą wykonywał, otwarła go na problematykę nauczycielską. Dzielił więc swój czas również pomiędzy problemami pojawiającymi się w trakcie jego pracy nad planami studiów dla nauczycieli. Opracował „Instrukcję programową dla liceów pedagogicznych na rok 1956/57". Można sądzić, że w trakcie mijającego roku krystalizowały się jego zainteresowania naukowe, a większość opracowań dotyczyła pedagogiki opiekuńczej. Jej zaś profil wyznaczały uwarunkowania powojenne, społeczne i ekonomiczne, nowa ideologia i ludzie mający nowe koncepcje na lepsze życie.

Już w 1957 r. w „Nowej Szkole"[2] ukazał się jego pierwszy artykuł zatytułowany „Ahistorycyzm jedną z przyczyn dogmatyzmu w kształceniu nauczycieli". Rok ten okazał się wyjątkowo płodny dla Jakubowskiego. W tym roku mógł on zrealizować swoje zamierzenia — odkryć na nowo na łamach prasy sylwetkę pedagogiczną Janusza Korczaka. Fascynacja Korczakiem i jego poglądami na dziecko, na nauczyciela-wychowawcę trwała przez wiele późniejszych lat. Zaczęła się od artykułu „Dziecko w systemie wychowawczym J.Korczaka"[3].

M.Jakubowski uczestniczył i współorganizował konferencję dotyczącą działalności Korczaka. Jego artykuł „Sesja naukowa poświęcona twórczości i działalności J.Korczaka" został potem wydrukowany w „Kwartalniku Pedagogicznym"[4]. W 1958 r. ukazała się jego recenzja zamieszczona w „Szkole Specjalnej"[5], a dotycząca „Wyboru pism" J.Korczaka.

W tym roku, w związku z przejęciem prac programowych przez Ministerstwo Oświaty i upłynięciem terminu bezpłatnego urlopu naukowego zwolnił się z pracy w Instytucie Pedagogiki. Na ten okres przypada jego artykuł „Formy organizacji aktywności dziecka w zakładach J.Korczaka"[6]. Bowiem czas ten przeznaczył na finalizowanie studiów, które ukończył na Uniwersytecie Warszawskim (była WSP) i w dniu 9 kwietnia 1958 r. otrzymał tytuł magistra pedagogiki. Pracę pisał pod kierunkiem prof. dra Tadeusza Pasierbińskiego.

Po studiach pracował na pół etatu w redakcji „Domu Dziecka" jako kierownik działu redakcyjnego (od października 1958 r. do marca 1960 roku). 15 sierpnia 1958 r. ponownie podjął pracę nauczyciela w Szkole Specjalnej nr 7 w Pruszkowie. Studia pedagogiczne, kontakty z wybitnymi przedstawicielami polskiej myśli humanistycznej, fascynacja twórczością Korczaka pomogły mu w głębokim i wielopłaszczyznowym widzeniu problemów wychowania i specyficznej pracy z dziećmi upośledzonymi.

W styczniu 1959 r. otrzymał z Biura Pomocy Naukowej przy ONZ państwowe stypendium naukowe we Francji. Tam zapoznawał się z organizacją i metodyką pracy w zakresie opieki nad dzieckiem i pedagogiki specjalnej. Francja ze swoim humanizmem zrobiła na nim głębokie wrażenie, więc odczucia

---

[2] M.Jakubowski, *Ahistorycyzm jedną z przyczyn dogmatyzmu w kształceniu nauczycieli*. „Nowa Szkoła" 1957, nr 1, s. 289-296.

[3] M.Jakubowski, *Dziecko w systemie wychowawczym J.Korczaka*, „Dom Dziecka" 1957, nr 4, s. 196-215.

[4] M.Jakubowski, *Sesja naukowa poświęcona twórczości J.Korczaka*, „Kwartalnik Pedagogiczny" 1958, nr 1, s. 163-166.

[5] M.Jakubowski, *Recenzja, Wybór pism*. T. I-IV, „Szkoła Specjalna" 1958, nr 1/2, s. 134-135.

[6] M.Jakubowski, *Formy organizacji aktywności dziecka w zakładach J.Korczaka*, „Dom Dziecka" 1958, nr 2, s. 65-77, nr 3, s. 129-134.

i niepokoje wyraził w wierszach pisanych tam, we Francji jak i po powrocie do Polski.

Zainspirowany tym co poznał we Francji, nowymi pomysłami i nowymi rozwiązaniami wrócił do pracy do Uniwersytetu Warszawskiego. W kręgu jego zainteresowań zaczęły pojawiać się problemy pokrewne z pedagogiką opiekuńczą związane z nauką kształtowaną przed i po wojnie przez prof. Helenę Radlińską, to jest z pedagogiką społeczną. „Otwieramy zamknięte drzwi internatu"[7] to artykuł, który świadczyć może o wielokierunkowości zainteresowań Jakubowskiego. Oczywiście tematyka ta nie była mu obca, był pedagogiem praktykiem przez wiele lat. Pracował wówczas jako starszy asystent Katedry Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Warszawskiego. Swoją wiedzę i intuicję pedagogiczną wykorzystywał również przy pisaniu kolejnych artykułów.

W październiku 1959 r. na wniosek prof. dr Marii Grzegorzewskiej został przyjęty do pracy na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego jako starszy asystent przy Katedrze Pedagogiki Specjalnej.

W 1960 r. otwarto przewód doktorski na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Jego nowatorskie spojrzenie na problemy opieki, wychowania, widzenia w specyficzny sposób problemów dzieci upośledzonych umysłowo spowodowało, że zdobywał autorytet i popularność. W 1960 r. został mianowany na stanowisko zastępcy dyrektora Instytutu Pedagogiki Specjalnej. Dyrektorem Instytutu była wówczas prof. Grzegorzewska. Po powrocie z Francji ukazało się jego kilka następnych artykułów tym razem dotyczących tematycznie problemów, z którymi zapoznał się był poza Polską a które miały związek z pobytem we Francji. Należą do nich: „Ośrodek szkolenia wychowawców w Andlau"[8], „Skrzynka pytań w Szkole Specjalnej dla dzieci upośledzonych umysłowo"[9], „Notatki i refleksje z pobytu we Francji"[10].

Dostrzegał różnice w ujmowaniu spraw dotyczących pedagogiki specjalnej, przedstawiał wiele nowych pomysłów i rozwiązań praktycznych dotyczących rewalidacji czy rehabilitacji. Podjął się też krytyki starych rozwiązań w pedagogice specjalnej. Artykuł na temat rehabilitacji inwalidów nosił tytuł „Psychologia

---

[7] M.Jakubowski, *Otwieramy zamknięte drzwi internatu*, „Dom Dziecka" 1959, nr I, s. 53-60.

[8] M.Jakubowski, *Ośrodek szkolenia wychowawców w Andlau*, „Dom Dziecka" 1960, nr 11, s. 59-64.

[9] M.Jakubowski, *Skrzynka pytań w Szkole Specjalnej dla dzieci upośledzonych umysłowo*, „Szkoła Specjalna" 1960, nr 1/2, s. 66-90.

[10] M.Jakubowski, *Notatki i refleksje z pobytu we Francji*, „Szkoła Specjalna" 1960, nr 6, s. 365-366.

rewalidacyjna — (sprawozdanie i polemika na marginesie poznańskiej konferencji poświęconej psychologicznym problemom rehabilitacji inwalidów)"[11].

Z czasem krąg tematyczny wypowiedzi naukowych poszerzył o recenzje drukowanych wcześniej artykułów bądź pozycji zwartych. Bowiem jeszcze w 1961 r. ukazała się recenzja artykułu M.Falskiej-Rogowskiej „Zakład wychowawczy «Nasz Dom»[12] oraz jego recenzja dotycząca treści i poglądów zawartych w książce J.Różyckiej „Dziecko upośledzone umysłowo"[13].

Co jakiś czas wracał do twórczości Korczaka, interpretując i rozpowszechniając jego poglądy, sławiąc jego imię. Rok 1961 i 1962 obfitował w artykuły dotyczące twórczości i poglądów Korczaka. To właśnie Marian Jakubowski podjął się obrony stanowiska pedagogicznego Korczaka. Uczynił to w artykule: „Próba polemiki z krytykami J.Korczaka"[14]. Jego zainteresowania oscylowały więc między pedagogiką społeczną, opiekuńczą i specjalną. Koncentrował się również na problemach opiekuńczych dotyczących dzieci upośledzonych umysłowo. Sięgał do źródeł, interpretował je i adaptował treści do zastanych warunków. Wiele uwagi poświęcał twórczości Korczaka przez następne lata.

W 1962 r., po obronie pracy doktorskiej na temat: „System wychowawczy Janusza Korczaka jako system wychowania kompensacyjno-opiekuńczego", napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Stefana Wołoszyna, został powołany na stanowisko adiunkta w Instytucie Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Warszawskiego. Na tym stanowisku pozostał wierny swojej fascynacji, również powracał do tematyki nauczycielskiej o czym świadczy kolejny z jego artykułów: „O programie samokształcenia nauczycieli kilka uwag frasobliwych"[15].

Przez następne lata nadal pracował naukowo, a jego artykuły pojawiały się w pismach pedagogicznych. Niektóre z nich budziły kontrowersje. Warto też wspomnieć recenzję książki napisanej przez prof. H.Muszyńskiego „Wychowanie moralne w zespole"[16] czy recenzję książki prof. J.Pietera pt.: „Psychologiczne

---

[11] M.Jakubowski, *Psychologia rewalidacyjna — (sprawozdanie i polemika na marginesie poznańskiej konferencji poświęconej psychologicznym problemom rehabilitacji inwalidów)*, „Szkoła Specjalna" 1961, nr 1/2, s. 114-121.

[12] M.Jakubowski, *Zakład wychowawczy „Nasz Dom"* — „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 1961, nr 2, s. 262-264.

[13] M.Jakubowski, *Dziecko upośledzone umysłowo*, „Wychowanie" 1961, nr 18, s. 42-43.

[14] M.Jakubowski, *Próba polemiki z krytykami J.Korczaka*, „Kwartalnik Pedagogiczny" 1962, nr 4, s. 76-78; M.Jakubowski, Janusz Korczak i jego dokonania. Wstępem poprzedziła Jadwiga Bińczycka, posłowiem opatrzył Stanisław Podobiński, WSP, Częstochowa 1996

[15] M.Jakubowski, *O programie samokształcenia nauczycieli kilka uwag frasobliwych*, „Głos Nauczycielski" 1963, nr 42, s. 1-4.

[16] M.Jakubowski, *Wychowanie moralne w zespole*, „Wychowanie" 1964, nr 13, s. 40-41.

problemy samokształcenia"[17] czy wreszcie recenzji książki napisanej przez prof. Cz.Kupisiewicza „O zapobieganiu drugoroczności"[18].

Tak więc w latach sześćdziesiątych Jakubowski wykazywał szczególną aktywność naukową i piśmienniczą, pedagogiczną i organizatorską. Ten okres w jego życiu, okres warszawski, można nazwać najbardziej twórczym i płodnym naukowo. Z pewnością środowisko uniwersyteckie, atmosfera Warszawy, w końcu ludzie, którzy go otaczali, jego wychowawcy i przyjaciele, koledzy z pracy, wywierali na niego wpływ dopingujący w zakresie twórczości naukowej. To zaś w połączeniu z jego twórczym dynamizmem i szybkością myśli dawało efekty.

W latach 1964-1965 został opiekunem naukowym Sekcji Opieki Nad Dzieckiem w Zarządzie Głównym ZNP, będąc współorganizatorem I-go Sympozjum Opieki nad Dzieckiem. Odbyło się ono w 1965 r. w Gdańsku. Jakubowski okazał się wówczas porywającym swoją wiedzą i erudycją błyskotliwym prelegentem oraz znakomitym organizatorem. Dzięki jego staraniom ukazały się materiały z sympozjum, co znalazło podsumowanie na tym etapie polskiej refleksji pedagogicznej.

W 1968 r. otrzymał ministerialną nominację, tytuł docenta. W tym samym roku minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego skierował go do zorganizowania filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Pełnił w tym czasie funkcję Dziekana Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego, był członkiem Prezydium Sekcji Kształcenia Nauczycieli, prowadził działalność dydaktyczną, był zastępcą redaktora naczelnego czasopisma „Wychowanie".

Okres białostocki charakteryzował się dokonaniami o charakterze naukowym, jak również organizacyjnym. Organizował środowisko akademickie w nowej społeczności zróżnicowanej narodowościowo. Kilka razy w tygodniu jeździł pociągami z Warszawy do Białegostoku, wykorzystując czas podróży na robienie notatek, spostrzeżeń dotyczących zaistniałych już faktów, jak i zadań rysujących się w przyszłości. W Białymstoku już na starcie stał się znaną postacią. Nie tylko organizował i planował elementy procesu dydaktyczno-wychowawczego dla przyszłych nauczycieli, ale zajmował się tworzeniem i organizacją działalności mającej na celu ich kształcenie, spotkaniami z kadrą szkół podstawowych, średnich i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych, słowem działalnością integracyjną. Współpracował z białostockim miesięcznikiem społeczno-oświatowym „Kontrasty", często udzielał wywiadów, zamieszczał artykuły dotyczące kształcenia nauczycieli.

Można sądzić, że praca w dwóch ośrodkach, jednym z wieloletnimi tradycjami uniwersyteckimi i w miarę jednolitą kulturą i drugim, młodym i bez spe-

---

[17] M.Jakubowski, *Źródło awansu*, „Wychowanie" 1964, nr 17, s. 42-43.

[18] M.Jakubowski, *O zapobieganiu drugoroczności*, „Wychowanie" 1965, nr 5, s. 38-39.

cjalnych tradycji naukowych, ze szczególnie zróżnicowaną strukturą wielu płaszczyzn kulturowych dawała Jakubowskiemu możliwości widzenia wielu problemów wychowawczych w nowym ujęciu. Uczelnia, którą współtworzył spełniała w mieście funkcję integrującą, tym bardziej, że dzięki jego inicjatywie pracownicy uczelni spotykali się na zebraniach, seminariach, konferencjach z przedstawicielami oświaty różnego szczebla, którym zależało na dalszej formacji tego obszaru Polski. Był kierownikiem naukowym Studium Wiedzy Pedagogicznej i Studium Wiedzy Psychologicznej prowadzonych przez Zarząd Okręgu ZNP w Białymstoku. Działał w Komitecie Oświaty i Nauki przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. W 1969 r. otrzymał nagrodę II stopnia wspólnie z pracownikami filii UW w Białymstoku od Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Pełniąc od 1968 r. funkcję Członka Komisji Rzeczoznawców Pedagogiki przy Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (Rada Główna), jednocześnie zdobywał dane potrzebne do planowania pracy i teorii pedagogicznej. Umiał znaleźć też czas na pisanie wierszy, wówczas powstał cykl zatytułowany „Są takie dni". Od września 1969 r. powierzono mu obowiązki Zastępcy Redaktora Naczelnego czasopisma „Wychowanie".

Okres ten zamyka praca opublikowana łącznie z W.Pomykało — „Mała encyklopedia pedagogiczna"[19]. Opis większości haseł w niej zawartych wydaje się być nadal aktualny.

Okres białostocki był drugim obfitującym w dokonania organizatorskie, naukowe, dydaktyczne i społeczne. M.Jakubowski był znaną i docenianą postacią — uczestniczył w wielu imprezach, otwarciach, uroczystościach, konferencjach, sympozjach, otrzymywał wyróżnienia, dyplomy, nagrody, podziękowania wreszcie odznaczenia o charakterze regionalnym i ogólnokrajowym. Do jego artykułów z tego okresu do dzisiaj wraca wielu nauczycieli i wychowawców.

Pismem z dnia 30 września 1971 r. M.Jakubowski został skierowany przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego do przekształcenia Szkoły Nauczycielskiej w Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie. Okres częstochowski rozpoczął się od organizowania nowego kręgu środowiskowego w tym specyficznym środowisku. Był osobą ofensywną, z wieloma pomysłami dotyczącymi uczelni, a nawet miasta. Bardzo szybko stał się znaną postacią. Aktywny i twórczy, umiejętnie i z wyobraźnią realizował postawione sobie cele, osiągnął sukces. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie zaistniała nie tylko w wymiarze materialnym i administracyjnym. Zaistniała też w płaszczyźnie naukowej poprzez fachowo zorganizowany tok studiów, a w konsekwencji przez Wydawnictwo, konferencje, poprzez zapraszanych wykładowców z innych ośrodków akademickich. Przez kilka pierwszych lat pracy w Częstochowie i kierowa-

[19] M.Jakubowski, W.Pomykało, *Mała encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1971.

nia WSP pisał wiele rozpraw, artykułów koncentrując się na problemach pedagogiki opiekuńczej. Wciąż dążył do rozwoju uczelni, dlatego czasem ujawniał swe idee i pomysły połączenia Politechniki Częstochowskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w jedną uczelnię. Stworzona uczelnia miała nazywać się Akademią Humanistyczno-Techniczną i nosić imię „Polonii". W zamierzeniach Jakubowskiego było, by Polonia z wielu krajów świata sponsorowała jej istnienie, jak również, by umożliwiała kontakty naukowe z różnymi ośrodkami akademickimi na świecie. W ciągu wielu lat małymi krokami Jakubowski usiłował zrealizować swój pomysł. W międzyczasie zdobywał pieniądze na zakup kolejnych budynków dla WSP, niezbędnych środków do prowadzenia zajęć nie tylko na Wydziałach stricte pedagogicznych, lecz też do Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.

W połowie lat siedemdziesiątych zajął się poglądami klasyków na wychowanie i rolę wychowawcy-opiekuna. Kilka artykułów o tej tematyce ukazało się w Zeszytach Naukowych WSP w Częstochowie, jak również w czasopismach o zasięgu krajowym, takich jak: „Nowa Szkoła", „Ruch Pedagogiczny", „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze", „Życie Szkoły", „Chowanna".

W latach 1976-1977 został wybrany członkiem Zespołu Pedagogiki Opiekuńczej Komitetu Nauk Pedagogicznych, o czym zawiadomił go pismem Przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych prof. W.Okoń. Pod koniec lat siedemdziesiątych Jakubowski zajął się analizą poglądów na wychowanie i wpływ środowiska na jednostkę takich klasyków myśli pedagogicznej, jak: J.H.Pestalozziego, H.Jordana, W.Makarenki, J.Doroszewskiej, H.Radlińskiej, M.Grzegorzewskiej, „dziadka" Lisieckiego. Okolicznością pomagającą mu w tej refleksji był fakt, iż nie pełnił już funkcji rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. W tym czasie wypromował kilku doktorów, prowadził zajęcia dydaktyczne i pisał wiersze. Z tego okresu pochodzi cykl „Zapłakało się niebo". Wiersz „Biała pustynia" jest charakterystyczny dla tego cyklu, jak i etapu Jego Życia.

Biała pustynia
przede mną i za mną na lewo i na prawo
zalega mi w myślach
zajmuje czas
męczy moje oczy
szaro-zielone
nie wędruję po niej
lecz patrzę, wpatruję się
w nią bez końca
i szukam, szukam czegoś
czego dotąd nie znam
nie widziałem, nie słyszałem

ale czuję, że jest
jeżeli nie tam, przed
lub za horyzontem
to jest we mnie
w samym środku duszy mojej

W 1981 r. w demokratycznych wyborach został rektorem-elektem. Jego kandydatura, jego osoba nie zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Techniki, pozostał więc kierownikiem Zakładu Pedagogiki Opiekuńczej i Specjalnej; zakładu, który przez całe lata był osnową tej uczelni pedagogicznej. W 1990 r. przestał pełnić obowiązki kierownika Zakładu. Przez lata osiemdziesiąte oprócz artykułów, pracy dydaktycznej, kierowania Zakładem, promowania doktorów, pisał wiersze, które czytał swoim studentom,i częściej — swoim najbliższym. Za działalność organizacyjną i dydaktyczno-wychowawczą otrzymał trzykrotnie Nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (w 1969 r. — nagroda zespołowa, w 1972 i 1976 — nagrody indywidualne). W 1967 r. przyznano Mu Złotą Odznakę ZNP. W 1971 r. wyróżniony Odznaką Zasłużonego dla Ziemi Białostockiej, w 1975 r. otrzymał Brązowy Medal za Zasługi dla Obronności Kraju. Był promotorem ponad stu prac magisterskich i kilkunastu prac doktorskich, opublikował ponad sto rozpraw naukowych. Sądził, że w końcu zrealizuje kolejne swoje marzenie sprzed lat o wydaniu tomiku wierszy. Nie było Mu dane spełnić tego marzenia. Schorowany, dzielny do ostatnich godzin swego życia, nie przyznający się do porażek i do niesłusznych wyborów, znając swoją wartość umarł w Szpitalu im. L.Rydygiera w Częstochowie 16 grudnia 1990 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kaplicy przycmentarnej. Spoczywa na cmentarzu Kule w Częstochowie. Odszedł zostawiając po sobie pamięć. Pamięć pewnie nie tych, którzy zawdzięczali Mu zaszczyty i honory. Pamięć wielu innych ludzi, których spotkał na swojej drodze, do których powiedział jakieś dobre słowo (może nawet cytując Korczaka), m.in. pamięć pań portierek, którym darował kwiaty otrzymane przed chwilą z okazji Imienin czy Dnia Nauczyciela. Pamięć studentów i kilku mało znanych ludzi, w których istnieje świadomość, że żył ktoś taki, jak Marian Jakubowski i że był porządnym człowiekiem.

Wyznanie (z cyklu: „W ogrodzie mojego dzieciństwa")

Wiatr raczkując
na czworakach
ugorami dzieciństwa
rozhuśtał kołyskę

rozwiązał poduszkę
i sypie się za nim
puch wspomnienia
tamtych dni wypłowiałych
czas chyłkiem uciekł
jak złodziej ukradł
matki karmelkowy śpiew
strachem na wróble
spłoszył baśń
o złotej kaczce
pozostałem sam

M. Jakubowski, Warszawa 1951